Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 13.

Kwartalnie kosztuje złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

PONIEDZIAŁEK 18 Stycznia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
6	27" 8"' 681	— 10°	2 0 77	Zachodni	słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
15 2	8. 701	— 5.	0 1 10	,,	,,	,,	
10	8. 574	— 8.	2 1 01	,,	,,	Chmurno	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 5 Stycznia.* —

Z powodu lekkiej słabości królowéj, odłożono wieczorne zgromadzenia u króla na 5 i 7 stycznia.

Równie jak dziennik sporów wychwala pod niebiosa mowy miane podczas nowego roku, tak ganią je pisma opozycyjne. *Constitutionnel* powiada między innemi: mowy obu prezesów izb, odznaczają się jak zwyczajnie śmieszną napuszonością, złym stylem i błędami wszelkiego rodzaju; zdają nam się one panegirykami ze średnich wieków. Jest to ta sama mowa nadęta, nabrzękła, czcza i zimna. *Kuryer francuzki* odpowiada dz. *Presse:* pismo to chce dopatrzyć w mowie nuncyusza papiezkiego rękojmi powszechnéj zgody, a przedewszystkiem dowodu na zgodę wszystkich mocarstw z powodu małżeństwa Montpensiera. *Presse* łudzi się. Lord Normanby był w rzeczy saméj obecnym i mógł bez zmarszczenia czoła przysłuchiwać się małoznaczącemu ustępowi o radości rodzinnéj, którą król na nowo podzielał. Jeżeli *Presse* znajduje w tém życzenie, to ją łatwo byle czém zadowolić.

Revue nouvelle uważana za organ Guizota mówi cokolwiek inaczéj o programacie przyszłéj sessyi, jak dziennik sporów. Powiada, że tylko na początku posiedzeń izby zajmować się będą sprawami zewnętrznemi, przeto pozostanie dosyć czasu do roztrząsania bardzo ważnych kwestyi wewnętrznych. Izby uważać będą za główny obowiązek, rozbierać pytania, które dotyczą spraw wewnętrznych. Można z pewnością liczyć na nowe prawo nauki i reformę taryfy.

Mówią, że królewicz Joinville obejmie dowództwo nad wielką flotą.

Bej tunetański dla wielkich burz panujących na morzu Śródziemnem, ujrzał się zmuszonym powrócić d. 27 grud. do Tulonu, i puścił się na drugi dzień na *Labradorze* do Tunisu.

Podpułkownik Courby de Cognord, który powrócił niedawno z deiry Abdelkadera do Francyi, został mianowanym podpułkownikiem w 6 pułku ułanów w Nancy.

Szkody poczynione w departamencie Ardeche przez powódź, wynoszą podług obliczeń urzędowych 3 mil. fr.

Według najnowszych obliczeń znajduje się we Francyi 13,054,000 podatkujących, z tych 6 milionów nie płaci nawet 5 franków podatków, a tylko 17,000 opłaca 1000 i wyżéj podatku.

Uważano, że od pewnego czasu znajduje się królewicz Nemours na wszystkich posiedzeniach ministrów w Tuileryach.

Semaphore de Marseille podaje ciekawe szczegóły p. Courby de Cognord u Abdelkadera. „Na drugi dzień po bohaterskiéj obronie Sidi Brahim, emir dał rozkaz do wymarszu; wówczas jeńcy nasi musieli znosić największe cierpienia, jakich tylko doznali w czasie swéj niewoli. Emir wysłał naprzód silniejszych, a rannym rozdał muły. Po bokach umieścił kosze, w które wrzucono po 10 głów uciętych Francuzom. Ten czyn niesłychanego barbarzyństwa stwierdza nam p. Courby de Cognord, który przez szczególny wzgląd ze strony emira, sam jeden był pozbawionym tego strasznego widoku. W ten sposób po 3 dniach pochodu żołnierze nasi w liczbie 80, z których 62 ranionych, przybyli do deiry, gdzie ich oprowadzono na wszystkie strony, zacząwszy od namiotu matki emira, która rozkazała im dać cokolwiek żywności. Wówczas to głowy odcięte zabitym Francuzom służyły za dowód opowiadań regularnych żołnierzy o wypadku 23 września. Jeńcy nasi znaleźli w deirze, która obozowała nad brzegami Maluja, trzech jeszcze niewolników francuzkich; żołnierza z 56 pułku liniowego, porwanego niedawno w okolicach Maskary, i dziewczynę francuzką z matką Katarzyną Gilles, rodem z Arles, zabraną w okolicach Oranu przy końcu 1838, w następnych okolicznościach: Abd-

elkader w tych czasach miał licznych szpiegów w naszych prowincyach zachodnich; jeden z nich dowiedziawszy się, że jakaś dziewczyna francuzka mówiła dobrze po arabsku, postanowił ją zabrać. W tym celu pewnego wieczora zbliżył się do matki i prosił, by mu wskazała drogę do poblizkiéj wioski. Kobieta owa zawołała córki i obiedwie towarzyszyły cudzoziemcowi, który w nich nie wzbudził żadnego podejrzenia, ale w krótce téj ufności pożałowały, gdyż Arabowie na rozkaz szpiega czekający w krzakach, schwytali je obiedwie. Odtąd kobiety owe pozostały w ręku Emira, i jako tłomacze oddawały mu wielkie usługi.

Ale wróćmy do jeńców z Dżemma Gazauat. Po przybyciu do deiry, zebrano ich razem i zaprowadzono do obozu regularnych wojsk emira, rozbitego o dwie mile francuzkie od deiry, któregoto środka ostrożności Emir zawsze się trzymał. We dwa tygodnie przyłączono do nich 200 jeńców, wziętych pomiędzy Tlemcen i Ain-Temusen. Wiadomo, iż rzeź 225 jeńców francuzkich dokonaną została w d. 25 kwietnia r. b. W dniu 24 pana Courby de Cognord, oficerów i żołnierzy do służby im oddanych, oddzielono od reszty skazanych. Zaprowadzono ich, jak mówili Arabowie, do deiry, gdzie Abdelkader zapraszał ich niby na jakąś uroczystość. W krótce poznali, że ich oszukano; ale na wszystkie pytania nie dano im odpowiedzi. W téj straszliwéj niepewności o los towarzyszów broni, zostawali przez dzień cały prawie; dopiero El Hadżi, naczelnik deiry, przybył do nich z listem Emira, w którym tenże donosił, że pisał do marszałka Bugeaud i jenerałów francuzkich, żądając wymiany jeńców, że nie otrzymał odpowiedzi, i dla tego rozkazuje mu wymordować wszystkich jeńców francuzkich, wyjąwszy oficerów. Tym samym listem Abdelkader polecał naczelnikowi obozu, żądać od p. Courby de Cognord, by napisał do marszałka dla uzyskania wymiany pozostałych jedenastu. Pan Courby de Cognord napisał, ponieważ jednak list ten nie doszedł do jenerała Cavaignac, który miał go posłać marszałkowi, nie otrzymał zatem odpowiedzi. Jeńcy musieli wytrzymać przez ten czas największą nędzę i brak; dawano im małe miarki zboża, te mielli w żarnach arabskich i z mąki piekli chleb na wodzie i robili zupę. W ten sposób musieli żyć przez 8 miesięcy.

Semaphore daje następnie szczegóły układów dla ustanowienia ceny wykupu; szczegóły te są znane, nareszcie mówi:

„W kilka dni potem, w okolicznościach, które określimy, p. Courby de Cognord miał rozmowę z Abdelkaderem, i dowiódł przed tym naczelnikiem rzadkiéj stałości charakteru. Pewnego wieczora przybyło do deiry dwóch regularnych z rozkazem, by p. Courby de Cognord stawił się natychmiast przed Emirem.— We dwie godziny późniéj, wchodziło do namiotu Abdelkadera, który znajdował się tam z kilku naczelnikami, i przez ową dziewczynę z Arles, o któréj wspomnieliśmy, rzekł doń: „Ponieważ twój kraj opuszcza ciebie i nie chce przystać na wymianę, zostań ze mną, zrobię cię wielkim, dam ci pyszne konie i broń piękną.“ Pan de Cognord z dumą odrzucił to wezwanie i oświadczył, iż nie wie co się dzieje w jego kraju; przypuszcza, że powody wyższéj polityki na zamianę nie pozwalają; wie jednak, iż kraj go nie opuści. Co do ofiary pozostania, podziękował za nią mocno, nie przyjął jéj przecież, ponieważ postanowił tylko swemu krajowi służyć. Po téj odpowiedzi, Abdelkader podał rękę walecznemu pułkownikowi i rzekł: „Dobrze nie długo zobaczysz swą ojczyznę.“ Pan de Cognord korzystał z téj sposobności, by zrobić Emirowi wyrzuty za wycięcie jeńców francuzkich, dodając, że podobny fakt nawet u ludów barbarzyńskich nigdy miejsca nie miał. Abdelkader odpowiedział mu, że to nie miałoby miejsca, gdyby on był w deirze się znajdował.

We dwa dni po tem widzeniu się, na którem Abdelkader nie wspomniał ani słowa o rozpoczętych już układach o pieniądze, pan Courby de Cognord odebrał wiadomość od komendanta hiszpańskiego twierdzy Melilla, że pieniądze już są gotowe. Pan de Cognord uwiadomił o tem naczelników którzy donieśli Emirowi. Pojmujemy z jaką niecierpliwością jeńcy nasi oczekiwali dnia wyswobodzenia. Matce Gilles emir pozwolił z niemi się połączyć, ale jéj córka wydana za jakiegoś naczelnika arabskiego, nie mogła wyjechać; pułkownik, który zażądał powrotu matki nie mógł uzyskać powrotu córki. Na dwa dni przed wyjazdem, Emir zawołał pułkownika i polecił mu swego posłańca Kada Ben-Osman, który wiózł list do marszałka Bugeaud; w tym zaś liście był zamkniętym, jak mówią, inny do JKMości, w którym Abdelkader żąda pokoju. Siły Abdelkadera składały się w tym czasie z 300 konnych i 300 pieszych regularnych; jeńcy przez 2 dni czekali aż ich eskorta gotową będzie do wymarszu. Niedostatek tych żołnierzy był tak wielki, że nie mieli trzewików. Eskorta, którą dowodził Kalifa Sidi Cadur, składała się z 100 jeźdźców i 200 pieszych. O godz 11 w nocy d. 23 listop. ruszono w pochód. Na żądanie pułkownika Emir kazał dać konia każdemu z oficerów. Porucznik Hillerin, chory od 3 miesięcy odbywał tę podróż w palankinie, ale umarł w drodze na dzień przed uwolnieniem. Nakoniec o 9 wieczorem 25 listop. jeńcy przybyli do Melilla, gdzie ich przyjął hiszpański komendant. Wówczas p. Courby de Cognord, który za ostatniem widzeniem się z Emirem przyrzekł mu donieść o swem przybyciu, wypełnił swój obowiązek. Napisał do Emira i odesłał mu konia otrzymanego od tegoż w prezencie oraz burnusy darowane naszym oficerom.

— *Londyn* 5 *Stycznia.* —

Pogłoska upowszechniona, iż zamierzyła królowa Wiktorya odwidzić xięcia Beaufort, okazała się płonną.

Z ogłoszonego sprawozdania urzędowego pokazuje się, że czynna flota angielska w téj chwili składa się z 14 liniowych okrętów, 42 fregat, 10 fregat parowych, 79 parowych slopów i mniejszych statków parowych, 62 slopów i 50 okrętów niższego rzędu. Lista oficerów floty wynosi 155 admirałów, 53 viceadmirałów z pensyą, 748 kapitanów, 1224 komandeów, 2448 poruczników i t. d.

Times zamieściła list z Otaheiti z dnia 1 czerwca r. p., który nie potwierdza wiadomości o śmierci tamecznego gubernatora Bruata, ale donosi, że gubernator ten jakoteż jego adjutant ranny wraz z wielu oficerami i 100 rannymi żołnierzami przewiezieni zostali do Papeiti. Podobno napaść francuzów na Bonawia się nie udała.

— *Madryt* 31 *Grudnia.* —

Królowa otworzyła dziś posiedzenia kortezów następującą mową:

Moi panowie senatorowie i deputowani!

Nie znam milszego zadowolenia nad to, kiedy się widzę otoczoną wami i podzielam nadzieję, że wasza pracowitość i usiłowania poświęcone są wzmocnieniu i połączeniu tronu z konstytucyą i nieustannéj pracy około szczęścia Hiszpanii.

Weszłam w związek małżeński z dostojnym moim kuzynem Don Francisco de Asis Maria de Bourbon, jak doniosłam o tem przeszłym kortezom. Spodziewam się, że niebo pobłogosławi temu połączeniu się, i że wy moi panowie połączycie swoje modlitwy z mojemi do przedwiecznego. Podobnie poszła za mąż moja ukochana siostra, jakem to oświadczyła przeszłym kortezom.

Co do stosunków z zagranicznemi państwami żadna zmiana godna wspomnienia nie nastąpiła

Spokojność wewnątrz, ta pierwsza potrzeba ludów, umacnia się coraz więcéj mimo knowań do jéj nawichrzenia. Spodziewam się, że wszystkie opinie pracowite zgadzać się będą na obszerném i wolném polu naszych instytucyj, nie nastręczą punktu oparcia stronnictwu zagrażającemu publicznéj spokojności i przyłożą się do wzmocnienia rządu konstytucyjnego i do zatarcia śladu niespokojności, które poruszały narodem. Dla osiągnienia tego celu udzieliłam tak rozległą amnestyą osobom uwikłanym w dążnościach rewolucyjnych, jaka się zgodzić może z dobrem państwa. Pomyślność państwa i nadal mieć będę na uwadze, w pytaniu dotyczącém rozszerzenia téj amnestyi do osób, które z powodu ważnych względów dotąd od niéj są wyjęte.

Cieszę się, iż mogę wam donieść, że wskutek pokoju i reform, na które kortezy przeszłe zgodziły się, uczyniono znaczny postęp w pomyślności narodowéj. Mojem będzie usiłowaniem rozszerzyć ją i powiększyć. Liczę w téj mierze na wasze wsparcie i współdziałanie.

We wielu gałęziach administracyi kraju zaprowadzono znaczne ulepszenia, regularność w wypłacaniu, w utrzymaniu spokojności, porządku i harmonii.

W organizacyi armii nastąpiły konieczne reformy, które zaprowadzają znaczną oszczędność. Cieszy mnie, że przez reformy nie zostały nadwerężone żadne prawa, a część ważna narodu nie doznała żadnéj straty. Ze względu na karność i dobrą postawę wojska lądowego i morskiego nie można więcéj żądać, a wierność wszystkich korpusów jest pewną rękojmią, że powierzone przedmioty ich pieczy nie są narażone na niebezpieczeństwo. Zarówno ja jak rząd staramy się o marynarkę. Po pierwszy raz od długiego przeciągu lat, wszystkie gałęzie służby są obsadzone. W arsenałach odbywają się znaczne budowle, a budowa okrętów tak na rządowych jako też na prywatnych warsztatach się odbywa, i czyni zadosyć wymaganiom floty i marynarki handlowéj.

Dochody państwa się zwiększają i spodziewać się należy, że jeszcze się powiększą przez zaprowadzenie reformy w taryfie. Rząd mój przedłoży wam w téj mierze projekta. Równie zaprowadzone zostały ulepszenia w podatkach, a główne błędy znikną, skoro zostaną sprawdzone podania, do zaprowadzenia równego i sprawiedliwego rozkładu.

Rząd mój przedłoży wam budżet dochodów i rozchodów za rok 1847. Ujrzycie w nim poprawę i oszczędność. Żałuję, że dawniejsze niespokojności i reformy nie dozwalają mi zaprowadzić niezwłocznie ulgi, któréj pragnę.

Równie nie było podobną rzeczą uregulować dług publiczny według autoryzacyi przezemnie udzielonéj rządowi. Tymczasem życzeniem jest mojem wysłuchać sprawiedliwe reklamacye wierzycieli tak naszych jakoteż cudzoziemskich i w téj mierze przedłożone zostaną wam projekta najstósowniejsze.

Ugodzono się według prawa z dnia 9 czerwca 1845 o nową pożyczkę 200 milionów realów na dokończenie nowych dróg. We wielu miejscach rozpoczęto ich budowę podług ogólnego planu komunikacyi lądowych.

Oprócz budżetu przedłożonych zostanie jeszcze wiele innych środków, co do pomyślności publicznéj. Pewne i stósowne uposażenie duchowieństwa jest koniecznem tak ze względu na religią, jak na państwo. Podobnie rząd mój przedłoży wam w téj mierze projekt, równie jak wiele innych dążących do podwyższenia dobrego bytu, ograniczenia nadużyć, o prassie i wyjątkowym przemyśle.

W ten sposób moi panowie senatorowie i deputowani, przy pomocy Opatrzności utrwalą się ulepszenia tak pod względem politycznym jakoteż administracyjnym, porządek i pokój po tylu burzach i spłyną dobrodziejstwa na naród godny z powodu swych wielkich cnót i zalet.

W téj chwili upowszechniła się tu wiado-

mość, że Olozaga został aresztowanym w miasteczku o 10 mil odtąd oddalonem. Rząd dozwolił posłowi wydać mu paszport do Hiszpanii, przeto niepodobną jest rzeczą, ażeby wydał rozkaz do aresztowania jego osoby. Prawnie wtenczas tylko można aresztować deputowanego, jeżeli się ten dopuścił zbrodni i został schwytanym na gorącym uczynku. Tymczasem nie masz żadnéj sprawy przeciw Olozadze wytoczonéj, a aresztowanie bezprawne obudziłoby sympatye ogólne, na które tu liczyć nie mógł.

— *Indye Wschodnie.* —

Tryest 20 Grudnia. — Wczoraj wieczorem przybyła tutaj nowa poczta wschodnio-indyjska z wiadomościami z Bengalu do 2 grudnia. *Bombay Times* daje następne szczegóły o stanie Indyj Wschodnich: „W ciągu ostatnich dwóch tygodni czuliśmy tutaj zupełny brak nowin. Powstanie w Kaszmirze przeszło zupełnie. Szeik Emmauddin oddał się sam w dniu 31 października w nasze ręce, a wojska które otrzymały rozkaz ruszenia przeciw krajowi temu, chwilowo zakłóconemu, wracają teraz do swych zwyczajnych kwater. Wojska sir Johna Littler rozpoczęły swój odwrot w dniu 4 i wróciły do Lahory w dniu 12., jenerał sam opuścił je w czasie marszu i udał się do Luidianach. Wojska wysłane z Ferozepore dla zajęcia stolicy Sików, w dniu 9 ruszyły z odwrotem ku Sulecz. Brygada pułkownika Wheeler w dniu 10 weszła do Silkute w Dżallindare Duab. Zdaje się, że spory w Multanach zupełnie zostały załatwionemi; traktat w Amirtsir wypadł ku zadowoleniu wszystkich i spodziewać się należy, że wojska nasze w 1847 wrócą do swoich kwater. To jest najlepszą odpowiedzią na zarzuty czynione polityce naczelnego gubernatora, która pokazała się tak korzystną.

Sind ciągle jest spokojnym. Głoszą, że jenerał sir Karol Napier wyjdzie ze służby, ma on opuścić Kuradżi w dniu 12 grudnia. Inni dowodzą, że tam zabawi jeszcze do marca, nigdy zaś dłużej jak do ciepłéj pory roku. Wiadomość, że posłańcy, którzy mieli listy od Mir Szadal do jego syna, zostali na rozkaz gubernatora schwytanemi i że im depesze odebrano, potwierdza się, jakkolwiek gubernator zapewnił im bezpieczny przejazd. Powietrze w Delcie ciągle jest zdrowem, ale w Sukkur panują choroby. Mają ztamtąd cofnąć trzy kompanie artyleryi, pułk jazdy i pięć pułków piechoty i zostawić tylko 15,000 ludzi wojska. Gdy wyprawa licząca wówczas 30,000 ludzi w lutym do Bahawalpur naprzód ruszyła, wysłano 9,000 ludzi z Bombay, dla połączenia się z nią i zluzowania innych pułków, ale dotąd jeszcze żaden pułk nie wrócił. Wojska w prezydencyi Bengalu, które wróciły do wyższych Indyj, liczyły 5,000 ludzi. Miejscowe korpusa które podwojono, pozostawiły nad Indusem 24,000 ludzi. Przez zamierzone zmniejszenie o 7 do 8,000 ludzi, pozostanie tam jeszcze około 16,000 ludzi. Tak stoją rzeczy, gdy w parlamencie chcą powstawać na to, że kraj ów kosztuje Anglię 1 milion f. st. rocznie, że od listopada 1845 do listopada 1846 siłę wojskową tam powiększyć należało. Dodatek dla Indyj zmniejszy się niezawodnie o jaki milion rocznie. Pięcio-procentowa pożyczka została zebraną, mówią teraz o sześcio-procentowéj. Jeneralny gubernator w swéj podróży do Dżillendir dojechał do Luidianah, ale wódz naczelny jeszcze nie opuścił Simlah. Nowy minister w Hyderabadzie w Nizam, zyskał zaraz z początku wejścia na urząd powszechne zadowolenie swém postępowaniem. Jego płaca wynosi 30,000 f. st. rocznie. Indye w ogóle są spokojne i w stanie zadowalniającym. Handel prawie żaden a pieniądz bardzo rzadki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 do dnia 16 Stycznia.

Sokulski, Szalewski Andrzéj, z Galicyi; — Łempicka Zofia ob., Gorcalewicz Szymon, z Polski; — Blume Jan, Petersohn Chrystyan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bogusz Apolonia ob., Dulewski Ignacy ob., Wyżykowski Szymon, do Galicyi; — Chronowski Jan ob., do Polski.

Doniesienie Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 11 i 12 Stycznia. 1847 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—		36		—	—	33	24	—	—	32	—
,, Żyta........	—	—	35	—	—	—	33	10	—	—	—	—
,, Jęczmienia	—	—	30	—	—	—	26	24		-	23	—
,, Owsa......,	—	—	17	21	-	—	15	18		-	13	24
,, Grochu..	—	—	39	15	—	—	37	20	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	58	—	—	—	57	—		—		—
,, Rzepak letni	—	—	—	-		—	—	-	—	—	—	—
,, ,, zimowy	—	—	32	—	—	—	—	—	—	—		—
,, Tatarki..	—	—	30		-		26	—	—		—	—
,, Soczewicy		—	—				—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	13	—	14		—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr..	—	—	41	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	100	·	—	—	86	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 21 do zł. 3 gr. —. Centnar słomy od zł. 4 gr. 15 do zł. 3 gr. 28

Drożdży wanienka od złp. 15 do złp. —.

Sporządzono w C. K. Biórze Kommissaryatu Targowego.

Kraków dnia 13 Stycznia 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy.

W. Dobrzański.

Pszorn Adjunkt.